

4 DYREKTORKI TEATRÓW, KTÓRE PODZIWIAMY

NA TYM STANOWISKU WCIĄŻ KRÓLUJĄ MĘŻCZYŹNI. KOBIETY DYREKTORKAMI SĄ W ZALEDWIE KILKUNASTU TEATRACH W CAŁEJ POLSCE. PRZEDSTAWIAMY TE, KTÓRE NIEJEDNOKROTNIENIE UDOWODNIŁY, ŻE PROWADZENIE TEATRU TO ICH PASJA I SĄ W TYM NAJLEPSZE.

Dorota Wyżyńska

1. KAROLINA OCHAB

DYREKTORKA NOWEGO TEATRU
W WARSZAWIE

Nowy Teatr firmowany jest nazwiskiem wybitnego reżysera Krzysztofa Warlikowskiego, ale trudno wyobrazić sobie tę instytucję bez silnej osobowości dyrektorki Karoliny Ochab.

Jest tu nie tylko menedżerem. Wspólnie z dyrektorem artystycznym Krzysztofem Warlikowskim i kierownikiem literackim Piotrem Gruszczyńskim współtworzy różnorodny, mocny program Nowego. To dzięki jej wysiłkom, po wielu latach starań, udało się doprowadzić do otwarcia nowej siedziby Nowego Teatru w dawnej bazie MPO na warszawskim Mokotowie. Ten



nowoczesny teatr w postindustrialnej przestrzeni wyróżniliśmy Wdechą - nagrodą kulturalną „Co Jest Grane 24” w kategorii Miejsce Roku 2016.

Dyrektorką Nowego Teatru jest od samego początku powstania zespołu Nowego, czyli od 2008 roku. Wcześniej pracowała w Teatrze Rozmaitości (obecnie TR Warszawa), była odpowiedzialna za impresariat - to dzięki jej zabiegom teatr zaczął wyjeżdżać na międzynarodowe festiwale.

2. KAROLINA ROZWÓD

DYREKTORKA TEATRU STAREGO
W LUBLINIE

W ciągu pięciu lat dyrekcji (w ubiegłym tygodniu teatr świętował jubileusz) Karolinie Rozwód udało się stworzyć w Lublinie jedną z najważniejszych scen impresaryjnych w Polsce.

Scenę, która szczeni się tym, że jest z Lublina i przede wszystkim pracuje dla mieszkańców miasta, ale jest też otwarta na ryzykowne, oryginalne spektakle, których zasięg jest nie tylko lokalny. Takim wydarzeniem był przygotowany na jubileusz 700-lecia miasta



Lublin i 5-lecia Teatru Starego projekt pochodzący z Lublina kompozytora i pianisty Bartka Wąsika „Kocham, Lublin, Szanuję” i premiera przedstawienia z Krzysztofem Globiszem „Wieloryb the Globe”, które Teatr Stary koproduktował z krakowską Łażnią Nową.

Wcześniej Karolina Rozwód była m.in. koordynatorką Roku Gombrowicza, pracowała w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej i TVP Kultura. Na stanowisko dyrektora Teatru Starego w Lublinie wygrała konkurs.

3. ANNA AUGUSTYNOWICZ

DYREKTORKA ARTYSTYCZNA
TEATRU WSPÓŁCZESNEGO
W SZCZECINIE



Jedną z tych reżyserek, która przez lata nie zmieniła swojego bardzo wyrazistego charakteru pisma. Konsekwentna jest też w prowadzeniu Teatru Współczesnego w Szczecinie (dyrektorką artystyczną jest tu od 1992 roku), od lat sięgając po dramaturgię współczesną, polską i zagraniczną, tytuły ważne i mocne, wprowadzając na polskie sceny nowych autorów.

Dzięki jej oryginalnemu spojrzeniu na teatr, ascetycznym przedstawieniom, w których najważniejszy jest aktor i słowo, scena ze Szczecina wciąż jest obecna na festiwalach w Polsce. W kwietniu na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych pokazany zostanie „Ślub” Gombrowicza w reżyserii Anny Augustynowicz.

Jest laureatką wielu nagród, m.in. Paszportu „Polityki” (1998) za „przedstawienia odważne, mądre, dotyczące bolesnych miejsc na

scenie epoki oraz za kształt artystyczny szczyńskiego Teatru Współczesnego” oraz Nagrody im. Zygmunta Hübnera „Człowiek Teatru”.

4. KRYSZYNA JANDA

NIE DYREKTORKA,
ALE PREZESKA FUNDACJI
KRYSZYNY JANDY NA RZECZ KULTURY



Prowadzi dwie ważne sceny Warszawy - Polonię i Ochab-Teatr. I robi to z niezwykłym wyczuciem. Potrafi łączyć szlachetną rozrywkę (na najwyższym poziomie) z ważnymi tematami społecznymi i oryginalnymi

projektami artystycznymi. Jej teatry działają pełną parą, mimo że czasy i władza nie są im szczególnie sprzyjające.

Krystyna Janda nie zamyka się w kręgu sprawdzonych pomysłów, wciąż szuka i zaprasza do współpracy nowych twórców. Ostatnio na przykład Iwana Wyrupajewa, który przygotował w Teatrze Polonia premierę swojej sztuki „Słoneczna linia” z Karoliną Gruszką i Borysem Szycem.

Układając repertuar, pani prezes nigdy nie zapomina o publiczności, co niestety zdarza się w niektórych teatrach. A widzowie kochają jej sceny. Wystarczy przyjść do Polonii na dowolny spektakl w środku tygodnia, żeby zobaczyć ogromną kolejkę po wejściówce i widownię, na której nie ma ani jednego wolnego miejsca.

I wreszcie - co nie jest bez znaczenia - Krystynie Jandzie udało się też stworzyć świetny zespół pracowników. Zdecydowanie mniejszy niż w innych teatrach, ale bardzo efektywny i bardzo kobiecy. ☺